

MAFIA, MŁODZIEŻ I BYCZEK FERNANDO zabijają corrida



Manzanares od kilku lat odnosi sukcesy

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tradycyjny karnawał tauro-machiczny odbywający się w Hiszpanii przez siedem miesięcy w roku chyli się ku upadkowi. Niektórzy przepowiadają jego zmierzch w ciągu najbliższych lat. Wielu utrzymuje, że tylko radykalna reforma może uratować corrida.

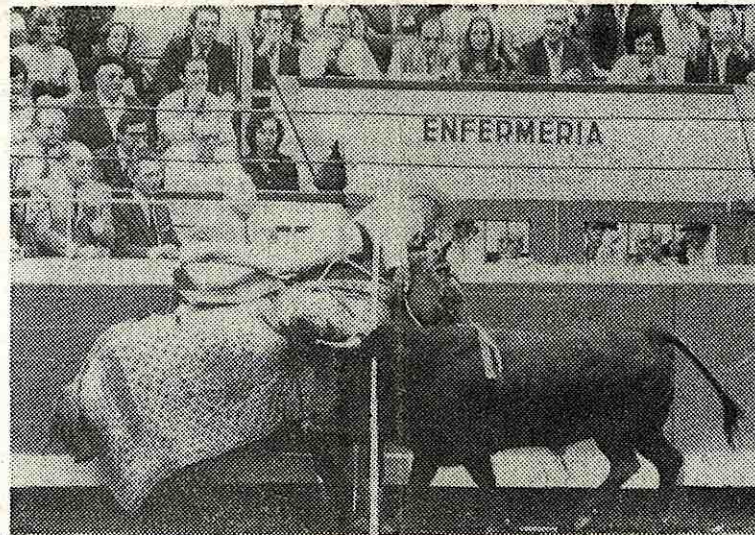
Corrida, symbol narodowego święta, była zawsze nieodłącznym elementem życia Hiszpanów. Uprawiana na Półwyspie Iberyjskim jeszcze w czasach antycznych, rozpowszechniła się wśród wszystkich ludów, które podbiły ziemię. Przez długie wieki „fiesta taurina” była rozrywką kasty uprzywilejowanej. Później opanowała Meksyk, Peru, Gwatemalę, Kolumbię, Ekwador i Panamę. Na kontynencie europejskim ma wielu zwolenników w

Portugali i w południowej Francji.

Sledzę corrida od wielu lat i za każdym razem, kiedy znajduję się w Hiszpanii słyszę coraz częściej dyskusje na temat jej kryzysu.

Weźmy dla przykładu dwie daty: 1930 i 1969. W roku 1930 Hiszpania była zamieszkała przez 23 miliony mieszkańców, w 1969 przez 34 miliony. W tymże ostatnim roku kraj ten odwiedziło 21 milionów turystów. W 1930 na ośmiu głównych arenach kraju odbyło się 114 corrid i 190 novillad. Siedem lat temu na tychże arenach było 190 corrid i 98 novillad.

Corrid jest więc niewiele więcej, a novillady stały się rzadkością. Organizatorzy twierdzą, iż publiczność nie interesuje się tym gatunkiem corridy i z tego po-



Pikador w opalach

wołu jest on traktowany po macoszemu. Nie tu tkwi jednak tajemnica. Panowie ci wiedzą doskonale, że nie prezentując na afiszach głośniejszych nazwisk, skazani są na mniejsze dochody. W ten też sposób zamykają szanse wypłynięcia na szersze wody początkującym adeptom tej sztuki.

Jest jeszcze inna okoliczność, która ujemnie wpływa na atmosferę świata corridy. Mimo iż wiadomo jest wszystkim, że panowie Chopera, Balana, Stuyck i Barcelo mają wyłączny monopol na hiszpańską fiestę, tylko nieliczni mają odwagę użyć tu

Weźmy pod uwagę również ceny. Poświęcić 4 dolary na jedną corrida to spory wydatek, nie tylko w budżecie studenta, ale także i wielu innych. Pamiętajmy, że jeszcze sześć lat temu barrera (pierwszy rząd) w cieniu kosztowała 600 pesetas (1 dolar równa się 65 pesetas); w słońcu — 250. W minionym roku ceny wynosiły odpowiednio: 1600-1800 i 700. Najtańszy bilet kosztuje dziś 250 pesetas, podczas gdy w 1970 płaciło się zaledwie 100.

„Swego czasu — mówił Manuel Taramona, wielki miłośnik corridy — arena stawała się miejscem spotkań i dyskusji wielbicieli poszczególnych matadorów. Czulo się wtedy prawdziwy świąteczny klimat. Dziś na arenach występuje liczna grupa świetnych matadorów: Paco Alcalde, Palmo Linares, Nino de la Capea, Paquirri, Manzanares. Niestety, nie ma wśród nich gwiazd najwyższego kalibru. Bra-

KORESPONDENCJA WŁASNA Z HISZPANII

określenia „mafia”. Chopera jest właścicielem aren w Bilbao, Almerii, Salmance, Santanderze i jeszcze w dziewięciu innych miastach. Balana ma areny w Barcelonie, Palma di Majorce, San Sebastian, Gijon i w innych miastach. Jeśli dodamy, że bossowie ci sprawują funkcje apoderado, tj. impresaria, najsłynniejszych matadorów, zrozumiemy bez trudu, jaką odgrywają oni rolę w pogłębiającym się nieustannie kryzysie.

Powody zmierzchu corridy wpływają jeszcze z innej strony. Nie mogą uciec uwadze radykalne zmiany socjologiczne w Hiszpanii. Slogan „Hiszpania, chleb i byki” używany swego czasu, dziś brzmi: „Hiszpania, chleb i samochód”. Nowa generacja nie jest zbyt zainteresowana tym widowiskiem. Jeśli zapytacie młodego człowieka, ile corrid widział w swoim życiu, zwykle wam odpowie: „Tak mało, że można by je policzyć na palcach jednej ręki”. Dzisiejsza młodzież woli spędzać wolne chwile w dyskotekach, na stadionach piłkarskich lub w kinie. Połowa Hiszpanów nie przekracza trzydziestego roku życia. Dla większości nowego pokolenia fiesta nie ma żadnego znaczenia.

kuje magnezu, który przyciągnąłby ludzi, którzy coraz częściej sledzą corrida z przyzwyczajenia, z kaprysu a mniej z głębokiej sympatii”.

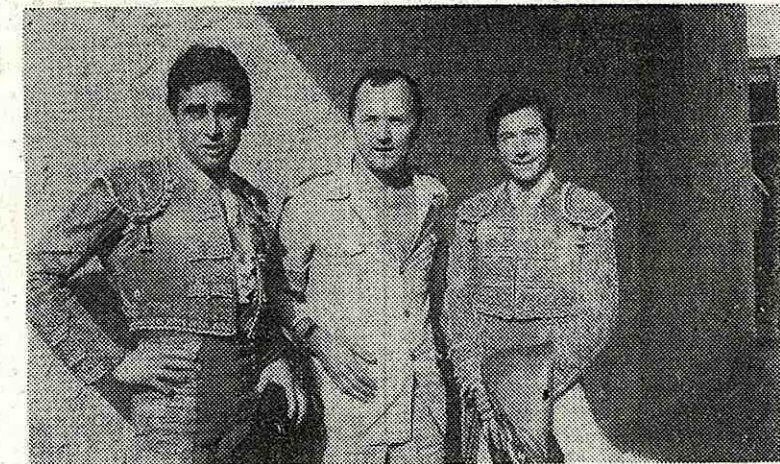
Inna postać impresario Servando Martinez ubolewa także: „Hiszpańskie święto naprawdę straca swoją siłę”. Prasa poświęca bardzo mało miejsca problemom corridy. Słynny Luis Miguel Dominguin oświadczył przed kilkoma miesiącami, że trudno jest oczekiwać uczciwej recenzji ze strony krytyków, skoro prawie wszyscy dziennikarze są opłacani przez matadorów.

Podczas I Międzynarodowego

mniej agresywne i pobudliwe. Na nic zdają się wysiłki weterynarzy próbujących zbadać powody tej zmiany. Żadna recepta, jak do tej pory, nie polepsza sytuacji w tej dziedzinie.

Jakie są drogi wyjścia z impasu? Czy istnieje możliwość zachowania wielowiekowej tradycji?

Mnóstwo osób przyznaje, że corrida powinna znaleźć się pod administracją Ministerstwa Informacji i Turystyki, w gestii którego znajduje się prasa, telewizja i radio. Należałoby objąć kontrolą wszystkie sektory działalności tauro-machicznej: właścicieli aren, regulamin, organizato-



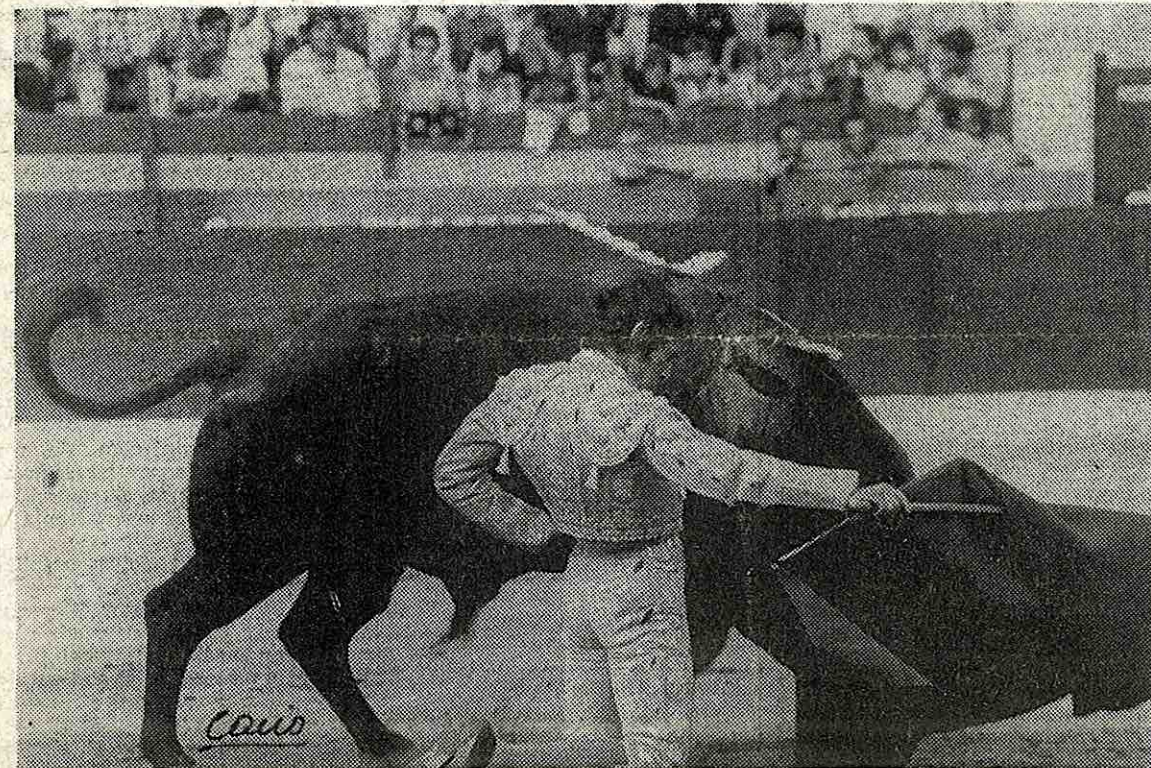
Autor w towarzystwie Paco Alcalde (z prawej) najlepszego matadora sezonu 1976 r. i Nino de la Capea

Kongresu Tauro-machicznego, odbytego w 1952 r., krytyk Gregorio Corrochano podkreślił: „Lepiej byłoby zlikwidować całkowicie corrida niż organizować ją w zły sposób”.

Istnieje jeszcze inny czynnik, niezależny od nikogo. W ostatnich czasach byki, pochodzące nawet z najlepszych hodowli, są słabe,

rów, matadorów, hodowle itp. Być może już od przyszłego roku zobaczymy pewną nowość: totocorridę, bazującą na piłkarskim tolotoku. Jak twierdzą zainteresowani, wpływy z tego źródła będą przeznaczone na dofinansowanie novillad.

Zdjęcia: autor i Lino Ferrayulo



29-letni Palmo Linares występuje na arenie od 1966 roku